

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ

(NR 62)

z dnia 18 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 62)

18 czerwca 2026 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 2/26, K 7/26, SK 30/25, SK 62/22, SK 79/24;
- zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim oraz ustawy o cudzoziemcach;
- przyjęcie planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik** i **Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, **Piotr Czarny**, **Karol Dobrzeniecki**, **Monika Florczak-Wątor** i **Michał Ziółkowski** – eksperci ds. legislacji z BEOS oraz **Jakub Karczewski** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, proszę państwa, będziemy rozpoczynali. Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów przybyłych na posiedzenie Komisji oraz naszych ekspertów z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji i z Biura Legislacyjnego.

Dzisiaj proponuję taki tryb procedowania. Zaczniemy od sprawy trybunalskiej, ale w momencie, kiedy będziemy mieli kworum do rozpatrzenia punktu zgodności ustawy z prawem unijnym i konstytucją, wówczas rozpatrzmy ten punkt. Zgodnie z harmonogramem głosowania są o godzinie 12.45. Nie zdążymy do głosowań, a boję się, że po głosowaniu możemy już nie mieć odpowiedniej frekwencji.

Jeżeli więc państwo się zgodzicie, to w momencie, kiedy na sali będzie frekwencja, po zakończeniu sprawy trybunalskiej przejdziemy do rozpatrywania punktu dotyczącego zgodności projektu poselskiego z konstytucją i prawem unijnym, bo tak to w tym momencie się układa.

Jest zgoda, przystępujemy w takim razie do realizacji porządku dziennego.

Sprawa pierwsza, K 2/26. Pani profesor Monika Florczak-Wątor, proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Monika Florczak-Wątor:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sprawa o sygn. akt K 2/26 została zainicjowana wnioskiem pierwszej prezes Sądu Najwyższego, która zaskarżyła przepisy trzech ustaw, mianowicie ustawy o Sądzie Najwyższym – tu przedmiotem zaskarżenia był art. 13 § 3, art. 111 § 4, art. 15 § 3 zdanie pierwsze w związku z art. 13 § 3, art. 15a § 3, art. 11 § 4 oraz art. 22 § 1, to jest właśnie przepis, który został sprostowany, we wniosku został wskazany art. 22 § 2. Druga to ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych i w ramach tej ustawy został zaskarżony jeden przepis, art. 106i § 1. Trzecia ustawa, ustawa – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, zaskarżony został art. 5 § 3.

Należy dodać, że każdy z tych przepisów został zaskarżony w określonym rozumieniu, które zostało wskazane w petitum wniosku i do wszystkich przepisów w zasadzie został podany analogiczny zestaw wzorców kontroli z niewielkimi zmianami dotyczącymi art. 144 ust. 3. Tutaj były podane różne punkty i tymi wzorcami kontroli są art. 2, art. 7, art. 10, art. 173, art. 144 ust. 3 i odpowiednie punkty oraz wynikająca z preambuły konstytucji zasada ciągłości i sprawności działania organów instytucji publicznych.

Generalnie rzecz biorąc, te zaskarżone przepisy przyznają prezydentowi określone kompetencje, które związane są z obsadzaniem stanowisk, kształtowaniem struktury organizacyjnej Sądu Najwyższego oraz innych sądów. Obejmują wyznaczanie osób przewodniczących

zgromadzeniom, wybierających kandydatów na stanowiska kierownicze w Sądzie Najwyższym. Dotyczą też czasowego powierzania kierowania Sądem Najwyższym lub jego izbami, wyznaczania sędziów do orzekania w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, a także powoływania, mianowania asesorów sądowych na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa w sądach powszechnych i sądach administracyjnych.

Wnioskodawczynie zarzuciła, że zaskarżonym przepisom nadano w praktyce stosowania prawa takie znaczenie, zgodnie z którym akty urzędowe prezydenta dotyczące właśnie obsadzania stanowisk kierowniczych w Sądzie Najwyższym, wyznaczania sędziów do Izby Odpowiedzialności Zawodowej, mianowania asesorów sądowych w sądach powszechnych i sądach administracyjnych wymagają kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. Zdaniem wnioskodawczynie taka wykładnia jest niezgodna z konstytucją, dlatego że pozwala premierowi faktycznie współdecydować o wykonywaniu kompetencji, które zostały powierzone prezydentowi właśnie w odniesieniu do władzy sądowniczej.

Zdaniem biura postępowanie w tej sprawie powinno zostać umorzone z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że wnioskodawczynie nie kwestionuje tak naprawdę konstytucyjności właśnie tych przepisów ustawowych, które zostały wskazane w petitum wniosku, regulujących określone kompetencje prezydenta, ale kwestionuje pogląd, zgodnie z którym akty urzędowe prezydenta, które są podejmowane na podstawie tych przepisów ustawowych, dla swojej ważności wymagają podpisu prezesa Rady Ministrów. Ten pogląd, niezależnie od oceny jego trafności, nie wynika z przepisów ustawowych wskazanych jako przedmiot kontroli, ale z Konstytucji RP.

Generalnie na podstawie art. 144 ust. 2 konstytucji formułujemy wniosek o istnieniu zasady kontrasygnaty i katalog aktów urzędowych, które są zwolnione z wymogu kontrasygnaty, jest wskazany w art. 144 ust. 3 konstytucji. Żeby ustalić, czy akt urzędowy prezydenta wymaga kontrasygnaty, czy też nie, trzeba sięgnąć do tych dwóch ustępów art. 144 i nigdy właśnie nie uzyskamy takiej odpowiedzi, analizując wyłącznie przepisy ustawowe, które określają konkretne kompetencje prezydenta, tak jak w tym przypadku kompetencje w obszarze władzy sądowniczej.

W istocie zatem ten wniosek zmierza do uzyskania abstrakcyjnej wykładni tych dwóch ustępów art. 144 i przesądzenia tego, że określone akty urzędowe prezydenta wskazane właśnie w zaskarżonych przepisach ustawowych mają charakter prerogatyw.

Trybunał Konstytucyjny takiej wykładni w sposób abstrakcyjny nie może dokonać w ramach procedury kontroli konstytucyjności prawa, bo tutaj głównym celem procedury jest właśnie kontrola konstytucyjności zaskarżonych przepisów ustawowych czy właśnie podstawowych. To jest główny powód umorzenia postępowania.

Dodatkowym powodem jest to, że wnioskodawczynie, kwestionując te przepisy w określonym rozumieniu, a tak został sformułowany zarzut w odniesieniu do wszystkich przepisów, nie wykazała istnienia utrwalonej, jednolitej i powszechnej wykładni, która przesądzałaby o obowiązku kontrasygnowania aktów urzędowych prezydenta w sprawach właśnie wskazanych w tych przepisach, a tylko wówczas TK może kontrolować określone rozumienie przepisów. Może kontrolować wykładnię, jeżeli ta wykładnia ma charakter utrwalony, ujednolicony i upowszechniony. W istocie więc wniosek zmierza do zakwestionowania sposobu rozumienia tych przepisów o kontrasygnacie i prerogatywie prezydenta, a nie treści normatywnych przepisów ustawowych wskazanych jako przedmiot kontroli, co jest powodem, dla którego naszym zdaniem to postępowanie powinno zostać umorzone.

Postępowanie podlega umorzeniu również dlatego, że wnioskodawczynie w gruncie rzeczy kwestionuje tutaj praktykę stosowania tych przepisów, które są wskazane w petitum wniosku, polegającą na udzielaniu albo odmowie udzielania kontrasygnaty pod aktami urzędowymi prezydenta. Kontrola takich działań oraz sposobu wykonywania kompetencji przez organy państwa, w tym wypadku przez prezydenta czy prezesa Rady Ministrów, pozostaje poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego, który generalnie bada, tak jak już wspomniałam, zgodność norm z konstytucją, a nie praktykę ustrojową jako taką czy konkretne decyzje organów władzy publicznej. To zarzucane naruszenie konstytucji zostało powiązane ze sposobem stosowania art. 144 przez organy państwa, a nie z treścią przepisów, które zostały wskazane w petitum wniosku.

Postępowanie podlega umorzeniu także dlatego, że wnioskodawczynie w istocie kwestionuje nie tyle treść przepisów, ile fakt, że te kompetencje prezydenta, które są objęte treścią zaskarżonych przepisów, nie zostały ujęte w katalogu prerogatyw określonym w art. 144 ust. 3. Zdaniem wnioskodawczynie te kompetencje powinny być prerogatywami. Trybunał nie jest jednak uprawniony do uzupełnienia żadnego przepisu, w tym również przepisu konstytucyjnego art. 144 ust. 3.

Ostatni argument. Postępowanie powinno zostać umorzone również dlatego, że wskazane przez wnioskodawczynię różne wzorce kontroli nie pozostają w relewantnym związku z treścią normatywną zaskarżonych przepisów – albo w większości nie pozostają – i tutaj ta argumentacja została bardziej rozbudowana w uzasadnieniu wniosku. Z tych względów postępowanie powinno zostać umorzone w całości na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję pani profesor.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa w tej sprawie będzie miał pytania, czy chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią dla tej opinii? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za – 8, przeciw – 7.

Jest pozytywna opinia Komisji.

Proszę państwa, przejdźmy w takim razie w tej chwili do punktu drugiego, czyli zaopiniowanie dla marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim oraz ustawy o cudzoziemcach.

Bardzo serdecznie witam też przedstawiciela wnioskodawców, pana Pawła Hreniaka, ale oddaję najpierw głos naszym ekspertom.

Pan profesor pierwszy? Tak, proszę bardzo. Mamy tutaj bowiem zastrzeżenia co do zgodności z konstytucją niektórych elementów projektu i zastrzeżenia co do zgodności z prawem unijnym. Pan profesor zaczyna.

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Piotr Czarny:

Wysoka Komisjo, postaram się syntetycznie przedstawić stanowisko co do zgodności z konstytucją wspomnianego projektu. Z góry zastrzegam, że będę mówił tylko o problemach niezgodności. Projekt zawiera więcej regulacji, ale one po prostu z punktu widzenia Konstytucji RP, zgodności z konstytucją nie są istotne.

Pierwsza kwestia, o której chcę powiedzieć, to jest regulacja tak zwanego państwowego egzaminu obywatelskiego. Wnioskodawcy przewidują taką, można powiedzieć, zupełnie nową instytucję, ale ta regulacja została sformułowana w ten sposób, że mamy wprowadzenie w jednym przepisie i w drugim przepisie mamy upoważnienie do wydania rozporządzenia, które właściwie ma regulować zakres, przebieg, organizację tego egzaminu.

W ocenie biura taka propozycja narusza konstytucyjne założenia dotyczące relacji ustawa – rozporządzenie, bo tak naprawdę w tym rozporządzeniu mają być po prostu wszystkie także istotne elementy dotyczące tego egzaminu. Przy czym jedno zdanie podkreślenia: ta regulacja należy do sfery tak zwanej wyłączności ustawodawczej, bo ona dotyczy statusu cudzoziemców, ewentualnie przyszłych obywateli polskich, ponieważ zaliczenie tego egzaminu jest konieczne, żeby zostać obywatelem. Jakby to powiedzieć, jest tu więc potrzeba szerokiej, a nie wąskiej regulacji ustawowej, tym bardziej że jest tu sporo takich problemów. One są wymienione w opinii. Chciałoby pytanie brzmi: czy taki egzamin powinien być odpłatny, czy nie? Dlatego, że to już ingeruje w kwestie spraw praw majątkowych i prawa własności. Ponadto kwestia tego, kto przeprowadza taki egzamin, jest też istotna z punktu widzenia relacji ustawa – rozporządzenie, bo ta komisja wydaje władcze rozstrzygnięcia. Ona współdecyduje o tym, kto będzie mógł zostać obywatelem. Wydaje się, że takie organy powinny mieć jednak jakieś zakotwiczenie w ustawie. Oczywiście, że po szczegóły można tutaj odesłać do rozporządzenia, jednak, skróć to, określę lapidarnie, wydaje się ogólnie, że wytyczne, które zawarto w tym przepisie upoważniającym, czyli wytyczne co do treści rozporządzenia, dotyczą właściwie wyłącznie zakresu egzaminu.

Ustawa też mówi tylko ogólnie, że to jest egzamin wiedzy o Polsce, prawda? Natomiast upoważnienie dotyczy także organizacji egzaminu, sposobu przeprowadzania i to po prostu, jakby to powiedzieć, nie pasuje do siebie. Z określenia, co ma być przedmiotem egzaminu, nie wynikają te założenia, chociażby takie podstawowe: czy ma być egzamin ustny, czy ma być egzamin pisemny, czy on ma być przeprowadzany ewentualnie w formie elektronicznej. To są najważniejsze elementy, które w tych wytycznych powinny się znaleźć.

Druga kwestia. W brzmieniu projektu przewidziano, że *vacatio legis* będzie wynosić 30 dni. Można powiedzieć, zasady doświadczenia życiowego wskazują, że to jest okres za krótki, ale oczywiście w tej sprawie wiążące byłoby stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dlatego, że to oni będą przygotowywać, oni przygotowywaliby ten egzamin, prawda? Jedno można powiedzieć z całą pewnością, że jeżeli ustawa wejdzie w życie, to od tego momentu powinny być przeprowadzane egzaminy. Nie powinno być takiej sytuacji, kiedy weszłyby w życie przepisy, które są przez jakiś czas martwe. Nie chcę wnikać w szczegóły, ale był tu taki pewien precedens, jak egzamin z języka polskiego dla cudzoziemców. On ma także znaczenie w kontekście nabycia obywatelstwa. Wtedy prace w ministerstwie trwały około pół roku i egzaminy przeprowadzono jakieś dziewięć miesięcy po wejściu w życie tej ustawy czy po ogłoszeniu, prawda? Wydaje się więc, że ten okres jest za krótki.

Ostatnia kwestia to jest założenie, że złożenie odwołania od decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu nie wstrzymuje jej wykonania. Tutaj wzorcem zastrzeżeń jest art. 78, który wprowadza prawo do zaskarżania orzeczeń. Ten przepis nie jest jakoś wprost naruszony. W literaturze jest zgodne stanowisko, że ustawodawca ma pewien margines swobody, jeżeli chodzi o samo zaskarżanie orzeczeń. Może wprowadzać wyjątki, natomiast że ta kwestia czy – jak to się pisze w literaturze – taka decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu powinna, czy nie powinna, czy odwołanie od tej decyzji powinno mieć charakter suspensywny, to jest takie właśnie zagadnienie w gestii ustawodawcy. Jedno tutaj zwraca uwagę. Niewiele jest materiałów na ten temat, ale zwraca się uwagę, że obojętne, czy mamy tę suspensywność środka zaskarżenia, czy nie, to ustawodawca powinien rozważyć interesy stron, interesy adresatów decyzji, co prowadzi do wniosku, że trzeba tutaj wprowadzać taką zniuansowaną regulację. Po prostu mamy zasadę i powinny być wyjątki, bo życie jest czasami bogatsze niż przepisy i – będzie o tym mowa jeszcze w innych materiałach – może być taka sytuacja, że to zobowiązanie do powrotu spowoduje, że nie będzie mógł wrócić, chociaż po złożeniu odwołania decyzja będzie uchylona.

Ostatnie. Wspominam tylko, bo tutaj przy tych wytycznych co do treści aktu wspomniano właśnie jako pewną wskazówkę wymóg integracji ze społeczeństwem polskim. Pomijając już więc kwestie techniczno-legislacyjne, gdzie to powinno być, to sam taki wymóg oczywiście mieści się w granicach sam w sobie. Można tego wymagać od cudzoziemca, który chce być obywatelem polskim, tak samo jak można wymagać zdania egzaminu.

Natomiast, ponieważ to pojęcie integracji jest wieloznaczne, to trzeba byłoby po prostu jakoś je, moim zdaniem, doprecyzować, tym bardziej że – można tak powiedzieć – niefortunnie się złożyło, że w uzasadnieniu projektu użyto formuły o asymilacji, w domyśle: asymilacji cudzoziemców. Tutaj więc, żeby po prostu to było tak ujęte, żeby było jasne, że nie chodzi o asymilację, bo mamy prawa mniejszości narodowych i po prostu tu jest akurat granica dość oczywista, że nie możemy od cudzoziemca, któremu chcemy nadać obywatelstwo polskie, wymagać, żeby on porzucił tę swoją przynależność narodowościową całkowicie, w sensie socjologiczno-kulturowym. Dlatego, że obywatele polscy, którzy są innej narodowości, mają poręczone w konstytucji prawo do pielęgnowania własnego języka, do rozwoju kultury. To prawo też musi być zapewnione na tym wstępnym etapie, czyli integracja tak, asymilacja nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Teraz jeszcze zastrzeżenia pod kątem zgodności z prawem Unii Europejskiej. Te zastrzeżenia mamy wyrażone w opinii.

Poproszę o krótkie, też syntetyczne, odniesienie się pana posła Pawła Hreniaka do tych zarzutów, które były podnoszone co do konstytucji i zgodności z prawem.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście czytałem się wcześniej w te opinie Biura Ekspertyz, z Biura Legislacji i przygotowaliśmy już jako grupa posłów pewne poprawki, które w tych trzech obszarach, o których tutaj była mowa, dokonują pewnych zmian. W dużej części realizują to, co zostało zapisane w opiniach, m.in. kwestie związane z regulacjami pomiędzy rozporządzeniem a ustawą. Wstrzymywanie automatyzmu, jeżeli chodzi o kwestie cudzoziemców, i *vacatio legis* to są rzeczy, które po części przyjmujemy.

Poprawki są przygotowane, a do Wysokiej Komisji mam ogromną prośbę o to, żeby umożliwić nam dalszą pracę nad tym projektem ustawy. Każdy projekt ustawy w procesie legislacji jest szlifowany i jesteśmy do tego przygotowani. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak rozumiem, pan poseł wnioskodawca deklaruje gotowość zastosowania się do tych wytycznych, które tutaj ze strony naszych ekspertów zostały podniesione w opiniach i też ustnie przez pana profesora.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać w tej sprawie głos? Nie widzę.

Zatem głosujemy. Przypominam, że tutaj jest nam potrzebna kwalifikowana większość, ale to już sekretarz będzie tego pilnował.

Proszę bardzo, oczywiście, pytanie, ponieważ otworzyłem dyskusję.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Jeszcze nie przeszliśmy do głosowania, tak że na pewno pan poseł powie.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

Mam pytanie co do głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Aha, proszę bardzo.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Nie, żebyś w końcu wypowiedział: kto jest za niedopuszczalnością projektu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Kto z państwa jest za niedopuszczalnością projektu do dalszego procedowania? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Doliczamy głos pana posła Łukaszewicza i proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 21 posłów. Za – 10, przeciw – 11, nikt się nie wstrzymał.

Komisja dopuszcza projekt do dalszej legislacji.

W tym punkcie dziękuję już naszym ekspertom.

Natomiast myślę, że zdążymy rozpatrzyć jeszcze jedną sprawę. Przechodzimy do sprawy K 7/26 i tutaj pani profesor.

Ekspert ds. legislacji z BEOS Monika Florczak-Wątor:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo postępowanie w sprawie K 7/26 zostało zainicjowane wnioskiem grupy posłów, których będę dalej określać jako wnioskodawcę.

Zakwestionowali kilka przepisów ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jeżeli chodzi o tę pierwszą ustawę, to kwestionowanymi przepisami są art. 9a ust. 1, art. 20 ust. 3 i ust. 4, art. 11d ust. 6. Natomiast jeżeli chodzi o drugą ustawę, Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest art. 3 § 2 w związku z art. 34 § 1, art. 36 § 1 i art. 36a § 1. W późniejszym piśmie dodatkowo zostały jeszcze zakwestionowane dwa przepisy związkowo powiązane z ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa, mianowicie art. 11a ust. 2 pkt 2 w związku z art. 11a ust. 1 oraz art. 11a ust. 1 tej samej ustawy.

Generalnie rzecz biorąc, przepisy, które zostały w tej sprawie zaskarżone, dotyczą wyłaniania sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa, w szczególności kompetencji Sejmu do wyboru 15 sędziów członków rady, procedury zgłaszania kandydatów oraz zasad zwoływania i prowadzenia jej posiedzeń. Część z zaskarżonych przepisów dotyczy również struktury i kompetencji organów samorządów sędziowskich w sądach powszechnych, w tym zgromadzeń ogólnych sędziów sądów apelacyjnych, okręgowych i sądów rejonowych.

Wnioskodawca zarzuca przede wszystkim, że zaskarżone przepisy są interpretowane w sposób prowadzący do ograniczenia konstytucyjnej kompetencji Sejmu do wyboru sędziowskich członków Krajowej Rady Sądownictwa poprzez uzależnienie tego procesu od opinii, rekomendacji lub procedur prowadzonych przez środowisko sędziowskie, które nie posiada, jak wskazuje wnioskodawca, demokratycznej legitymacji do współdecydowania o składzie tego organu.

Drugi zarzut, który wybrzmiewa z tego wniosku, dotyczy tego, iż przepisy przyznające zgromadzeniom sędziów kompetencje opiniodawcze w procedurze wyłaniania kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa naruszają zasady legalizmu, ponieważ, jak właśnie twierdzi wnioskodawca, tworzą dodatkowy etap procedury wyborczej, który nie jest przewidziany w konstytucji ani w ustawie.

Po trzecie, wnioskodawca wskazuje, że kwestionowane regulacje umożliwiają wybór członków Krajowej Rady Sądownictwa bezwzględną większością głosów, co osłabia niezależność Krajowej Rady Sądownictwa i zwiększa ryzyko jej podporządkowania aktualnej większości parlamentarnej.

W końcu, po czwarte, wnioskodawcy zarzucają również niekonstytucyjność przepisów dotyczących zgłaszania kandydatów do KRS, wskazując, że uprzywilejowaną pozycję w tej właśnie procedurze mają kandydaci, którzy są popierani przez 25 sędziów względem kandydatów korzystających z poparcia obywatelskiego.

Zdaniem biura postępowanie w tej sprawie powinno zostać umorzone z powodu braku prawidłowo określonego przedmiotu kontroli. W gruncie rzeczy wnioskodawcy przypisują tym kwestionowanym przepisom treść, której te przepisy nie zawierają. To dotyczy właśnie głównego zarzutu, który jest sformułowany w tym wniosku. Z żadnego z zakwestionowanych przepisów nie wynika obowiązek uwzględniania przez Sejm opinii zgromadzeń sędziów, organizacji społecznych czy innych podmiotów uczestniczących w procedurze wyłaniania kandydatów do KRS ani też z żadnego z tych przepisów nie wynika ograniczenie swobody Sejmu w wyborze członków KRS. Opinie te mają z prawnego punktu widzenia i też z punktu widzenia właśnie zaskarżonych przepisów charakter wyłącznie niewiązący.

Kontrola konstytucyjności może oczywiście dotyczyć nie tylko tego, co wprost jest w przepisach wskazane, ale również tego, co wynika z utrwalonej i upowszechnionej wykładni. Jednak w tej sprawie wnioskodawca nie wskazał, aby istniała taka utrwalona praktyka interpretacyjna, nie przedstawiał orzecznictwa czy praktyki ustrojowej potwierdzającej, że Sejm jest prawnie związany ze stanowiskiem środowiska sędziowskiego przy wyborze członków KRS. Zarzuty opierają się więc bardziej na hipotetycznej konstrukcji interpretacyjnej stworzonej przez samego wnioskodawcę, a nie na normie rzeczywiście funkcjonującej w systemie prawa.

W konsekwencji przedmiotem kontroli nie są obowiązujące przepisy w ich rzeczywistym znaczeniu normatywnym, lecz określony sposób ich rozumienia postulowany przez wnioskodawcę, a Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do badania hipotetycznych interpretacji przepisów ani abstrakcyjnych obaw dotyczących ich możliwości stosowania. Z tego powodu postępowanie co do tego najważniejszego zarzutu w sprawie powinno zostać umorzone.

W projekcie stanowiska podano również inne argumenty, m.in. jest tam dosyć istotny argument dotyczący tego, że znaczna część zarzutów wnioskodawcy dotyczy w istocie zaniechań ustawodawczych oraz postulatów wprowadzenia innych rozwiązań ustrojowych aniżeli te, które w chwili obecnej obowiązują. Wnioskodawca argumentuje, że ustawodawca powinien był przewidzieć bardziej gwarancyjne mechanizmy wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, takie jak obowiązek stosowania większości kwalifikowanej 3/5 głosów, odmienne zasady zgłaszania kandydatów, choć konstytucja nie nakłada obowiązku przyjęcia takich właśnie rozwiązań, jakie wnioskodawca postuluje. W związku z tym, że Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do oceniania, który z konstytucyjnie dopuszczalnych modeli regulacji jest bardziej pożądaný, ani do zastępowania ustawodawcy w dokonywaniu wyborów polityczno-ustrojowych, zarzuty te mają charakter postulatów *de lege ferenda* i zdaniem biura nie mogą być przedmiotem rozpoznania merytorycznego.

Na koniec jeszcze powiem, że odrębne argumenty przemawiające za umorzeniem zostały sformułowane w odniesieniu do art. 20 ust. 3 i 4 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Te przepisy mają wyłącznie taki techniczno-organizacyjny charakter, regulują sposób zwoływania pierwszego posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa, tymczasowego przewodniczenia i obradom po zwolnieniu stanowiska przewodniczącego. Wnioskodawca przypisuje tym regulacjom skutki normatywne, których nie sposób wywieść z treści tych przepisów, wiążąc je z działaniami organizacji sędziowskich i praktyką środowiska, a nie z rzeczywistą treścią przepisów jako takich. Ponadto wnioskodawca nie wskazał tutaj, w jaki sposób same zaskarżone przepisy naruszają wskazane wzorce kontroli, a nie ograniczają kompetencje Sejmu lub modyfikują konstytucyjny model wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Przez co też należałoby uznać, że te zarzuty w jakimś zakresie mają charakter hipotetyczny.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem biura, postępowanie w tej sprawie w całości powinno zostać umorzone na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani profesor.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu, tej opinii? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Głosowało 19 posłów. Za – 10, przeciw – 9.

Opinia pozytywna.

Proszę państwa, jak tam sytuacja? Możemy jeszcze działać, tak?

Sekretarz Komisji Magdalena Żychlińska:

Jeszcze możemy działać

Posel Barbara Bartuś (PiS):

A nie będzie jakiejś przerwy?

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:

Będą głosowania.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Głosowania mają być punktualnie.

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:

Są opóźnienia.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Ale będzie chyba przerwa. Będzie punktualnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. W takim razie to i tak nie ma znaczenia, bo pan mecenas i tak przedstawia trzy sprawy. Ogłaszam więc przerwę na głosowania na sali plenarnej i bezpośrednio zaraz po głosowaniach wracamy. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, wznawiam obrady Komisji, wznawiam nasze posiedzenie.

Przechodzimy do sprawy SK 30/25. Pan profesor Karol Dobrzeniecki, proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Karol Dobrzeniecki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to sprawa, która została wszczęta wskutek złożenia skargi konstytucyjnej przez spółdzielnię mieszkaniową i w tej sprawie rekomendujemy wniesienie o umorzenie postępowania.

Jeżeli chodzi o przedmiot kontroli, tutaj spółdzielnia mieszkaniowa wystąpiła o zbadanie zgodności art. 27 ust. 2 w związku z art. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie, w jakim różnicuje sytuację prawną członków spółdzielni, którzy posiadają spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w nieruchomości należącej do spółdzielni, a członków spółdzielni posiadających odrębne prawo własności w nieruchomości, w której spółdzielnia sprawuje zarząd powierzony.

Krótko wyjaśniając te dwie sytuacje prawne, oczywiście w budynkach, które tradycyjnie od lat, od dziesięcioleci należą do spółdzielni mieszkaniowych, są wyodrębniane lokale i te lokale są najczęściej zbywane. W związku z tym mamy taką sytuację, że spółdzielnia jest właścicielem części lokali, a części lokali inni właściciele.

W tej sprawie konkretnie chodziło o stworzenie funduszu remontowego. W sytuacji, kiedy nie ma wyodrębnionych lokali, decyduje o tym zarząd spółdzielni. Jednak w sytuacji, kiedy są takie wyodrębnione lokale, żeby taka czynność przekraczająca zwykły zarząd, jak ustanowienie funduszu remontowego, mogła zostać dokonana, musi zostać podjęta uchwała w drodze głosowania.

W tej konkretnej sprawie rada nadzorcza ustaliła w spółdzielni mieszkaniowej wysokość stawki netto odpisu na fundusz remontowy dla lokali. Właściciel jednego z takich właśnie wyodrębnionych lokali nie płacił, w związku z tym spółdzielnia oddała sprawę do sądu. Najpierw wyrokiem sądu rejonowego sąd oddalił powództwo skarżącej. W treści skargi sąd wskazał, że zarząd nieruchomościami wspólnymi stanowiącymi współwłasność spółdzielni jest wykonywany przez spółdzielnię jak zarząd powierzony i czynności przekraczające zakres zwykłego

zarządu wymagają uchwały właścicieli lokali. Spółdzielnia nie może rozstrzygać ich jednostronnie. Wpłynęła apelacja i wyrok. Sąd okręgowy w Lublinie oddalił tę apelację skarżącą, wskazując na powołane przepisy, które wyznaczają zakres sprawowanego zarządu nieruchomością wspólną przez zarząd spółdzielni.

Skarżąca spółdzielnia wniosła skargę konstytucyjną i w takim zasadniczym argumente wywodzi, że porządek prawny nie może dopuszczać do takiej sytuacji, że jedna osoba zamieszkująca w budynku byłaby zobowiązana do zapłaty opłaty na fundusz remontowy, a osoba druga takiego obowiązku już by nie posiadała, tylko dlatego, że ta pierwsza posiada spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, a druga prawo własności. Tutaj spółdzielnia wskazuje, że wystąpienie takiej sytuacji oznaczałoby, że jedna osoba musiałaby pokrywać zobowiązania drugiej osoby, mimo że obie korzystają z części wspólnych nieruchomości. Jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem jest rozłożenie zobowiązania na wszystkie osoby posiadające w tym budynku lokale i taki sposób ukształtowania tej skargi jest głównym argumentem przesądzającym o tym, że ona jednak w trybie skargi konstytucyjnej nie może być rozpatrywana i postępowanie powinno zostać umorzone. Dlatego, i to jest ten mankament, że w tej sytuacji tak naprawdę spółdzielnia wypowiada się nie o swoim prawie własności, ewentualnie jego przestrzeganiu, tylko o członkach spółdzielni o zróżnicowanej sytuacji. Ze skargą tego rodzaju mógłby ewentualnie wystąpić członek spółdzielni.

Tym samym skarżąca zarówno petitum skargi, jak i istotną część uzasadnienia poświęca nierównemu traktowaniu tych członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy są właścicielami i tych, którzy mają tylko spółdzielcze prawo do lokalu. Niezależnie od merytorycznych wątpliwości co do poprawności tych zarzutów, należy zauważyć, że pozostają one bez związku z konstytucyjnymi prawami i wolnościami skarżącej. Skarżąca jako spółdzielnia nie jest członkiem spółdzielni, a ewentualne nierówności praw i obowiązków członków pozostają bez wpływu na jej sytuację prawną. Problem konstytucyjny dotyczący praw osób trzecich nie może być przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną. Jest to inny rodzaj postępowania niż postępowanie wnioskowe. Tutaj może przebiegać abstrakcyjna kontrola konstytucyjności.

Poszerzenie tej argumentacji oraz dodatkowe argumenty, które przemawiają za tym, żeby postępowanie umorzyć, zawarłem w pisemnej wersji projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę.

Poproszę więc osoby, które do tej pory jeszcze się nie zalogowały, o zalogowanie. Pani przewodnicząca się nie zalogowała, ale już jest.

Głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 10 osób. Wszyscy za.

Mamy pozytywną opinię.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, SK 62/22. Tutaj również pan profesor Karol Dobrzeniecki.

Ekspert ds. legislacji z BEOS Karol Dobrzeniecki:

Wysoka Komisjo, w tej sprawie biuro również proponuje umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Skarżący wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z konstytucją art. 85t ust. 6 i 10 ustawy Karta Nauczyciela. Te przepisy dotyczą postępowania w przedmiocie zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela lub dyrektora szkoły w związku z postępowaniem dyscyplinarnym.

Odnosząc się do tego zagadnienia, należy wskazać, że na podstawie rzeczonego artykułu nauczyciel czy dyrektor, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub gdy został złożony w jego sprawie wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, może zostać zawieszony w pełnieniu obowiązków, jeżeli ze względu na powagę i wiarygodność wysuniętych zarzutów celowe jest odsunięcie go od wykonania obowiązków w szkole. W sprawach niecierpiących zwłoki możliwe jest zawieszenie dyrektora szkoły przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego. W części przypadków takie zawieszenie w pełnieniu obowiązków jest obligatoryjne, szczególnie wówczas, kiedy czyn narusza prawo i dobro dziecka, w innych przypadkach ma ono charakter fakultatywny. Takie zawieszenie może trwać maksymalnie do sześciu miesięcy lub do momentu zakończenia postępowania dyscyplinarnego.

W stanie faktycznym tej sprawy w maju 2020 r. komisja dyscyplinarna dla nauczycieli w jednym z miast, przy wojewodzie, wszczęła postępowanie dyscyplinarne wobec skarżącego, który pełnił funkcję dyrektora szkoły podstawowej. Organ prowadzący szkołę wydał decyzję o zawieszeniu skarżącego w pełnieniu obowiązków dyrektora szkoły do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Skarżący złożył odwołanie. Komisja dyscyplinarna nie uwzględniła odwołania, utrzymała w mocy zawieszenie skarżącego w pełnieniu obowiązków do czasu zakończenia właściwego postępowania dyscyplinarnego. Kolejne odwołanie do komisji dyscyplinarnej, przy ministrze edukacji narodowej, także zakończyło się postanowieniem, w którym ta komisja nie uwzględniła zażaleń. W konsekwencji sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ dalszej drogi prawnej w tej sprawie nie było.

Skarżący zarzuca zaskarżonemu przepisowi naruszenie prawa do obrony w takim zakresie, w jakim przepisy nie dopuszczają rozpatrzenia odwołania od decyzji zawieszającej nauczyciela przez komisję dyscyplinarną na posiedzeniu niejawnym, nie ma możliwości udziału obrońcy. Kwestionuje tutaj zgodność z art. 31 i 42 Konstytucji RP. Zdaniem skarżącego tak ukształtowane postępowanie wyklucza możliwość skorzystania przez nauczyciela zawieszonego w obowiązkach z prawa do obrony. Podniesiono też, że wszelkie ograniczenia w zakresie prawa do obrony powinny spełniać kryteria proporcjonalności, a w tym przypadku tych kryteriów zdaniem skarżącego nie spełniają.

Przystępując do analizy, rozpoczynamy od analizy formalnoprawnej i tutaj również zaistniały okoliczności, które sprawiają, że wnioskujemy o umorzenie postępowania, ponieważ warunkiem merytorycznego rozpoznania zarzutów podniesionych w skardze jest spełnienie wymogów formalnych. Przesłanką przyjęcia skargi konstytucyjnej do rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny jest konieczność posiadania przez skarżącego osobistego interesu prawnego. Oznacza to, że przepisy, które wskazuje jako przedmiot kontroli, będące podstawą ostatecznego orzeczenia w jego sprawie, muszą stanowić jednocześnie bezpośrednie źródło naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw i dotyczyć go osobiście.

Przekładając ten pogląd ugruntowany w orzecznictwie na okoliczności sprawy, należy wskazać, że skarżący nie ma bezpośredniego interesu prawnego w rozpatrzeniu skargi, ponieważ postępowanie dotyczące zawieszenia nauczyciela lub dyrektora szkoły w obowiązkach nie stanowi samodzielnego postępowania dyscyplinarnego. Ma ono charakter środka zabezpieczającego względem głównego postępowania dyscyplinarnego. Natomiast to główne postępowanie dyscyplinarne zostało już w tym momencie zakończone. Postępowanie dyscyplinarne wobec skarżącego zakończyło się orzeczeniem odwoławczej komisji dyscyplinarnej. Skarżący skorzystał z możliwości odwołania od prawomocnego orzeczenia do sądu i został uniewinniony od zarzucanych mu czynów. W związku z tym na ten moment zawieszenie nie trwa, zostało zakończone i ta aktualność naruszenia prawa, która jest tym wymogiem formalnym, nie zachodzi. W związku z tym TK nie może się taką sprawą w tym momencie zająć. To oraz inne argumenty o charakterze, powiedzmy, bardziej pobocznym uzasadniają umorzenie postępowania w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Otwieram dyskusję, czy ktoś z państwa?

Bardzo proszę, pan Marek Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem, w jaki sposób nie naruszono praw tego nauczyciela, skoro go zawieszono. Rozumiem, że zawieszenie wiązało się też, nie wiem, z jego płacami, z dodatkami, z wynagrodzeniem, a na samym końcu człowiek został uniewinniony. To jak możemy powiedzieć w stanowisku, że nie ma prawa do odwołania się do Trybunału Konstytucyjnego? Czy pan mecenas mógłby to wytłumaczyć?

Ekspert ds. legislacji z BEOS Karol Dobrzeniecki:

Oczywiście, spróbuję to wyjaśnić. Mamy więc dwa postępowania. Zasadnicze postępowanie dyscyplinarne, w którym rozstrzygamy kwestię, czy naruszył etykę, zasady, i akcesoryjne. To postępowanie o zawieszeniu, czyli że nie może wykonywać zawodu, nie może być w szkole na przykład przez określony czas, bo dotyczy to, powiedzmy, praw dziecka, trwa tylko do czasu, kiedy rozstrzygnie się zasadnicze postępowanie dyscyplinarne w kwestii jego win.

To postępowanie zakończyło się uniewinnieniem i ustawa przewiduje także na taką okoliczność pełne rozliczenie pracodawcy. Jeżeli postępowanie jest umorzone albo człowiek jest uniewinniony, to te wszystkie, powiedzmy, niezapłacone środki zostaną nauczycielom wyrównane. To jest więc pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest taka, że ten stan zawieszenia już na ten moment nie istnieje. Postępowanie się po prostu zakończyło i brak aktualności tego naruszenia powoduje, że nie możemy tutaj uznać, że Trybunał Konstytucyjny mógłby ten temat rozstrzygnąć. Tak jest skonstruowana skarga konstytucyjna do TK.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu stanowiska? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 9 posłów. Wszyscy za.

Tutaj również pozytywna opinia.

Ostatnia sprawa, SK 79/24, i również pan profesor, proszę bardzo.

Ekspert ds. legislacji z BEOS Karol Dobrzeniecki:

Proszę państwa, tutaj połączone zostały dwie sprawy, których zakres przedmiotowy jest bardzo zbliżony. To jest inna sprawa, również dotycząca tego postępowania, w którym dyrektor szkoły został zawieszony w pełnieniu obowiązków na czas trwania postępowania dyscyplinarnego. Przedmiotem kontroli konstytucyjności uczyniono właściwie te same przepisy, co do zasady, art. 85t i jego poszczególne ustępy Karty Nauczyciela.

Tak jak wcześniej mówiłem, ten system odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli został bardzo szczegółowo określony w ustawie. Przewidziano właśnie także możliwość zawieszenia fakultatywnego czy obligatoryjnego dyrektora i w tym momencie również doszło do podobnej sytuacji jak poprzednio.

We wniosku o wszczęcie postępowania rzecznik nauczycieli zarzucił skarżącą różnego rodzaju nieprawidłowości w prowadzeniu tej szkoły, nierzetelne realizowanie zadań związanych ze sprawowaniem nadzoru pedagogicznego, to, że nie przestrzegała zasad oceniania, klasyfikowania, nie zorganizowała pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów. Prezydent – w tym przypadku organem prowadzącym szkołę był prezydent miasta – decyzją zawiesił skarżącą w obowiązkach nauczyciela i dyrektora szkoły. Skarżąca wniosła o odwołanie i komisja dyscyplinarna także podtrzymała tę decyzję. Było zażalenie. Komisja dyscyplinarna przy ministrze również nie przychyliła się do tego zażalenia.

Uzyskaliśmy informację, że również w tym przypadku postępowanie dyscyplinarne, czyli to główne postępowanie przeciwko skarżącej, zostało zakończone, zapadły orzeczenia w dwóch instancjach. Zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela orzeczenie odwoławczej komisji dyscyplinarnej jest prawomocne z chwilą jego ogłoszenia. Zatem ta argumentacja, którą podałem przy poprzedniej sprawie, że tutaj nie mamy samodzielnego aktualnie trwającego interesu prawnego, również w tym przypadku ma zastosowanie.

Warto się tutaj odwołać do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdza, że umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku w następstwie stwierdzenia braku przesłanki aktualności naruszenia praw i wolności, która to przesłanka została wyłączona już po wniesieniu skargi konstytucyjnej... Postępowanie trwało. Skargę badamy teraz. Stan prawny w tej chwili jest taki, że sprawa się zakończyła. Takie umorzenie jest dopuszczalne w szczególności wtedy, kiedy zakwestionowana w skardze konstytucyjnej norma nie wyznacza już winnego zachowania skarżącego. Organy władzy publicznej nie mogą więc na jej podstawie dokonywać oceny zdarzeń relewantnych dla skarżącego. Ustały także zarówno skutki prawne, jak i skutki faktyczne, które ta norma wywołała w sferze praw i wolności, których ochrony domaga się skarżący. Ten stan zawieszenia już w tym momencie jest niebyły, więc też taka jest konkluzja opinii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Pytań nie widzę.

Zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 10 posłów. Wszyscy za.

W tej sprawie opinia pozytywna.

To koniec naszych spraw.

W trzecim punkcie przyjmujemy plan pracy Komisji. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu co do standardowego planu pracy.

Wobec powyższego plan pracy Komisji został przyjęty.

Na tym zakończyliśmy posiedzenie. Bardzo serdecznie państwu dziękuję, w szczególności właśnie tym obecnym, którzy po głosowaniu dalej uczestniczyli w posiedzeniu Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.